

Czarny HiFi, Demony (feat. VNM, Ten Typ Mes, T

11 piętro, na tarasie ciemno
Tnę to jak stolica ta w mroku ginie
Kontur budynków w oddali poszarpany jak EKG typa na kokainie
Ta, poszarpane myśli, towar banie sczyścił
Elektryczne sygnały między synapsami tutaj robią z czasem wyścig
Znowu tu nie jestem sobą,
Zatruc znowu dałem krew demonom
Niebezpieczne miasto, nocą jest De Mono
Znajomi mieli wpaść, ale niech nie dzwonią
Ta, bo właśnie wyjąłem jej zdjęcie
Całe czarno-białe, a ma czerwone usta, moje jedyne zdjęcie
I do końca wieczoru każdą czerwień
Czuję lubieżnie jakbym cierpiał na synestezję

Za dnia nie myślę o niej
Ale gdy robi się ciemniej zaglądam w butelkę
Zastanawiam się sam: co by było gdyby
Ale za to siebie nie winię
Gdybym pamiętał jak ma na imię
Taa, w jaźni płynę na bezkres oceanu
Czuję się samotny, #Nosferatu
Bezsens, przed sekundą nie chciałem żeby wpadał mi ktoś na chatę
I chcę obudzić się trzeźwy się, niekoniecznie z rana
Więc xanax, xana, xana, xanax

Krążą wokół, wiedzą czego mam się bać
Nocą spokój, więc uciekam zabić strach
Niewyraźny jak sen
Tak dzień za dniem
Snują się tu za mną jak cień
/2x

Żbiku to nie żaden diabeł
Wspak, potrzebny Ci łeb aid
Apteczka wypełniona innowacyjnymi ideami - Ty wierz w nie!
Kiedy kombinujesz negatywnie, cóż w logo Batmana dostrzeżesz zawsze
Rozdziawione żółte zęby i czarną paszczę
Tego typu schizy dotyczące dopatrywania się strachu to repetytywny epizod
Kiedy mam duszy na ramieniu schiza, myślę, że inni ją widzą
Widzą, widzą, widzą jak pagony
W mundur obleczony przez moje demony
Są tacy, co chętnie by mnie obdarli ze skóry, obdarli ze skóry
Szybko zaczęliby zaszywać z powrotem ten widok ponury
Żyłem jak niemal szczęśliwy żul, szczęśliwy żul
W basenie mojej wątroby mogłeś utopić Beatlesów Liverpool
Jest nadzieja, dawniej demonów było więcej
Spotkałbyś mnie back in the days kazałbyś nagrać "Trzeba Było Zostać Księdzem"
Dziś czuję, że to tylko we mnie, nic na zewnątrz
Na górze burze, na dole kopie se dołki, mam siłę demony przegnać
(Mam siłę farmazoni przegnać
Na górze burze, na dole profesor Dawkins demony żegna)

Krążą wokół, wiedzą czego mam się bać
Nocą spokój, więc uciekam zabić strach
Niewyraźny jak sen
Tak dzień za dniem
Snują się tu za mną jak cień
/2x